

**Mikołaj Krasnodębski**

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Głogowie

## Wokół realistycznej filozofii bytu Étienne'a Gilsona. Od *Bytu i istoty* do *Filozoficznych stałych bytu*

Sześćdziesiąt lat temu ukazało się jedno z najważniejszych metafizycznych dzieł francuskiego historyka filozofii Étienne Gilsona *Byt i istota*, w przekładzie Jan Rybałta i Jerzego Nowaka, wydane przez Instytut Wydawniczy PAX w roku 1963. Pod koniec roku 2022 Wydawnictwo Teologii Politycznej opublikowało *Filozoficzne stałe bytu*, spolszczone przez Małgorzatę Morek, poprzedzone pięknym literacko i merytorycznie bogatym wstępem ks. prof. Jana Sochonia. Zdaniem specjalistów, *Filozoficzne stałe bytu* stanowią kontynuację *Bytu i istoty*. Stąd powód, żeby te dwie prace omówić razem, przez przypomnienie pierwszej, spojrzeć na drugą.

Książka składa się, oprócz *Wstępu*, *Indeksu osobowego* i *Bibliografii*, z ośmiu rozdziałów, które kolejno zostały poświęcone: poznaniu zasad (rozdział 1), zasadom i przyczynom bytu (rozdział 2), naturze zasad (rozdział 3), poznaniu transcendentaliów (rozdział 4), historii pierwszych zasad – „zmienne losy zasad” (rozdział 5), spotkaniu bytu (rozdział 6), filozofii Boga (rozdział 7) oraz analizie Imienia Boga z Księgi Wyjścia – „Jahwe i gramatycy” (rozdział 8).

Struktura książki *Byt i istota* wydaje się bardziej podręcznikowa, ale analogiczna do *Filozoficznych stałych bytu*. We *Wstępie*

Gilson tłumaczy terminologię metafizyki, czyli terminy: byt, istnienie, istota. Następnie – w kolejnych rozdziałach – omawia: transcendentalia, substancję i przypadłości, istotę i istnienie oraz przyczyny bytu. Uwyrażnia rolę Samoistnego Istnienia jako przyczyny sprawczej. „Rekonstruuje” proces budowania filozofii bytu i poszukiwania realnego bytu od Parmenidesa, Platona i Arystotelesa począwszy. Odnosi się do średniowiecznej filozofii arabskiej i żydowskiej oraz do mądrości scholastyki, szczególnie do myśli Akwinaty, która dla Gilsona stanowi drogowskaz rozumienia rzeczywistości. Francuski filozof metodologicznie przedstawia proces „ewolucji” metafizyki do ontologii, tracącej kontakt z tym co realne, zajmującej się już tylko pojęciami i tym co możliwe<sup>1</sup>. Poszukiwania Gilsona nie stanowią tylko opisu tego procesu i rządzących nimi zasad, ale stanowią właśnie polemikę z filozofią nowożytną i współczesną, o czym wskazują tytuły podrozdziałów (np.: „Kartezjusz uczniem Suareza”, „Spinoza uczniem Kartezjusza”, „Wolf uczniem Suareza”, „Kant uczniem Wolffa”, „Krytyka Hegłowska”). Sporo miejsca w obydwu książkach francuski mediewista poświęca polemice z filozofią *Dasein* Martina Heideggera. Gilson (jak wynika z moich prywatnych rozmów) w niemieckim środowisku naukowym po dziś dzień jest głównie postrzegany jako adwersarz Heideggera. Echa tej polemiki, sięgające rozumienia bytu, jego poznania, zagadnienia filozofii chrześcijańskiej i relacji pomiędzy rozumem a wiarą, są wciąż żywe<sup>2</sup>.

Jak zwrócił uwagę Sochoń:

podczas kongresu rzymskiego w 1950 zamierzano zaatakować dzieło Gilsona *Byt i istota*, w którym jak mówiono sugeruje się zmienność prawd metafizycznych; próbowano je nawet wciągnąć na indeks, a plotki o potępieniu wciąż rozpowszechniano, dlatego Gilson występował w obronie zarówno tez własnych, jak i tez swo

<sup>1</sup> Por. É. Gilson, *Byt i istota*, tłum. J. Rybałt, Warszawa 1963, s. 8–9.

<sup>2</sup> Por. Étienne Gilson und die Grenze zwischen Theologie und Philosophie, <https://omnesmag.com/de/recursos/etienne-gilson-und-die-grenzen-zwischen-theologie-und-philosophie/> (dostęp 13.03.2023).

ich przyjaciół – H. de Lubaca i H. D. Chenu. Oskarżano go o brak otwarcia na znaki współczesności, konserwatyzm, antyamerykanizm, niewrażliwość na rodzące się zjawiska obojętności religijnej i ateizmu. Nie rozumiano go w środowiskach nazbyt wychodzących ku teologiczno-filozoficznym nowinkom.<sup>3</sup>

Przytoczony fragment suponuje, iż zarzuty wobec Gilsona mogły być dwojakie. Po pierwsze, „zmiennność prawd metafizycznych” sugeruje przyjęcie idealizmu niemieckiego lub modernizmu. Po drugie, brak otwarcia na współczesność i konserwatyzm – zasadniczo stanowisko przeciwne – antymodernistyczne i zachowawcze – substancjalne. Zatem jak zrozumieć zarzuty postawione francuskiemu filozofowi?

W przetłumaczonym przez J. Sochońia tekście Gilsona pt. *W towarzystwie o. H. de Lubaca: wiara szukająca zrozumienia*<sup>4</sup>, wyłania się obraz francuskiego filozofa jako sięgającego do ujęć mu współczesnych, a być może nawet do modernizmu, a przynajmniej podejmującego z nim dyskusję. Ponadto metafizyka Gilsona spotyka się z dużą rezerwą ze strony środowisk tradycjonalistycznych, które zarzucały mu, że jego tomizm jest zbyt nowoczesny w stosunku do ujęć tradycyjnych, wypracowanych przez tomizm tradycyjny (zachowawczy), a nawet do niego wrogi. Krytyka Gilsona wyraża się głównie w dystansowaniu przez niego ujęć Kajetana<sup>5</sup>.

Nie podważając zasług kard. Kajetana na polu krzewienia wiary katolickiej i kontrreformacji oraz samej filozofii (teoria analogii bytu), należy wyakcentować, iż reprezentował on tomizm arystotelesowski, tak popularny w jego czasach. Bronił realnej różnicy pomiędzy istotą a istnieniem, ale

<sup>3</sup> J. Sochoń, *Gilson Étienne*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 3, Lublin 2002, s. 786.

<sup>4</sup> Por. É. Gilson, *W towarzystwie o. H. de Lubaca: wiara poszukująca zrozumienia*, tłum. i kom. J. Sochoń, „Człowiek w Kulturze” 6–7/1995, s. 395–401.

<sup>5</sup> R. McInery, *Praeambula fidei. Thomism and the God of the philosophers*, Washington 2006. Szczególnie rozdział o ataku Gilsona na Kajetana (s. 39–68).

dokonał reistycznej interpretacji tego założenia i „zesencjalizował zarówno istotę, jak i istnienie, używając terminów nie występujących u Tomasza (*esse essentiae, esse actus existentiae, essentia irrecepta*, itp.) i pomijając to co w Tomaszowej filozofii bytu najważniejsze: *esse* jako akt istnienia i to jako akt najdoskonalszy, akt wszystkich aktów” (Swieżawski).<sup>6</sup>

Arystotelizujący tomiści (a może raczej tomizujący arystotelicy, sięgający do filozofii Dunska Szkota i innych) w wieku XV i XVI nie stanowią rzetelnej wykładni rozumienia filozofii św. Tomasza z Akwinu, co zresztą zauważają sami tomiści tradycyjni początku XX wieku. Ks. Aleksander Żychliński, tłumacz *Zasad filozofii* Edwarda Hugon w *Dodatku do przekładu* wykazuje, że Franciszek Suarez nie jest wierny myśli św. Tomasza i jego filozofia (suarezjanizm) nie jest tomizmem. Z dwudziestu czterech tez Tomasza, Suarez przyjmuje zaledwie cztery<sup>7</sup>. Filozofia Suareza – bardzo popularna swego czasu i kształtująca nie tylko nauczanie w szkołach jezuickich i oddziałująca poprzez popularny podręcznik, jakim był *Disputationes metaphysicae* – tylko werbalnie odnosiła się do metafizyki Akwinaty. Suarez faktycznie był jednym z pierwszych grabarzy realistycznej metafizyki i pośrednio twórcą nowożytnej ontologii, poprzez wpływ na Kartezjusza i scholastykę protestancką<sup>8</sup>. Zatem nie wszyscy tomiści tradycyjni (podręcznikowi) faktycznie byli wierni

---

<sup>6</sup> M. Ciszewski, *Kajetan (Tommaso Giacomo De Vio, Cajetanus, Gaetanius)*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 5, Lublin 2004, s. 428. Zob. także: S. Swieżawski, *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*, t. 3, Warszawa 1978, s. 146–163; L. Kuc, *Pojęcie bytu według Tomasza de Via Kajetana*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 5 (1969)1, s. 101–157; E. Morawiec, *Odkrycie metafizyki egzystencjalnej*, Warszawa 1994.

<sup>7</sup> Por. E. Hugon, *Zasady filozofii. Dwadzieścia cztery tezy tomistyczne*, tłum. A. Żychliński, Poznań 1925, s. 267. W wydaniu drugim pod zmienionym tytułem *Podstawy filozofii katolickiej* (Warszawa 2018) nie ma *Dodatku tłumacza* (s. 267–272).

<sup>8</sup> Por. P. Jaroszyński, *Metafizyka czy ontologia*, Lublin 2011, s. 105–107 i n.

Tomaszowi i jego realistycznej metafizyce. Analogiczną ocenę szkotyizmu i suarezjanizmu znajdujemy u Gilsona<sup>9</sup>.

Tomizm tradycyjny był filozofią walczącą (*philosophia militans*)<sup>10</sup> i apologetyczną<sup>11</sup>, ale także nurtem w dużym stopniu kompilacyjnym, werbalistycznym i esencjalnym<sup>12</sup>. Powstałe w pierwszych dziesięcioleciach napięcie pomiędzy tomizmem tradycyjnym a tomizmem egzystencjalnym – wypracowanym przez Gilsona i Jacquesa Maritaina, a następnie kontynuowanym w Polsce przez Stefana Swieżawskiego i Mieczysława Alberta Krąpca – miały charakter burzliwy i polemiczny, jak zresztą dyskusje pomiędzy pozostałymi odmianami filozofii św. Tomasza jako sposobami jej odczytania i oczyszczenia. Tomiści egzystencjalni być może traktowali tomizm tradycyjny z pewnym dystansem i pobłażaniem jako anachroniczny i skażony różnymi błędami oraz „niewierny” myśli Tomasza.

Stając w obronie tomizmu tradycyjnego należy dodać, że

tomizm tradycyjny nie jest jedynie zbiorem filozoficznych anachronizmów, które są już tylko przedmiotem badania historii filozofii. Tomizm tradycyjny, proponujący swego rodzaju *philosophia perennis* (filozofia wieczysta), w której utożsamiało się poglądy Arystotelesa ze stanowiskiem Tomasza z Akwinu oraz z filozofią nowożytną, jest nadal interesującą poznawczo i ważną propozycją

---

<sup>9</sup> Por. É. Gilson, *Filozoficzne stałe bytu*, tłum. M. Morek, Warszawa 2022, s. 33, 37, 88–89.

<sup>10</sup> Por. K. Michalski, *Stanowisko księdza Gabryła w ruchu neoscholastycznym*, „Ateneum Kapłańskie”, 13/1917, s. 46–56.

<sup>11</sup> Por. M. Krasnodębski, *W obronie człowieka. Zarys antropologii filozoficznej Franciszka Gabryła (1866–1914)*, Warszawa–Radzymin 2020.

<sup>12</sup> Por. M. Gogacz, *Współczesne interpretacje tomizmu*, „Znak”, 113 (1969), s. 1339–1353; tenże, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987, s. 141–150. Należy dodać, że M. Gogacz wygłosił wykład inauguracyjny na ATK (w roku 1966) na temat tomizmu tradycyjnego (por. M. Gogacz, „Okresy, środowiska, kierunki, szkoły filozofii XX wieku w Polsce”, maszynopis, archiwum autora; tenże, „Obraz filozofii teoretycznej w XX wieku w Polsce 1900–1978”, maszynopis, archiwum autora).

badawczą z punktu widzenia rozwoju filozofii tomistycznej. Pewne zarzuty postawione tomizmowi tradycyjnemu są zasadne, inne zaś wymagają zrewidowania, przy czym nie należy zapominać, że odrodzenie tomizmu nastąpiło jako opozycja: z jednej strony do idealizmu niemieckiego, a z drugiej strony do materializmu i pozytywizmu (scjentyzmu) oraz modernizmu, które spychają spekulację filozoficzną na margines badań naukowych, czyniąc ją irracjonalną. Jest to zatem propozycja znacząca w historii filozofii (także polskiej).<sup>13</sup>

Z kolei krytyk modernizmu i jego filozofii ks. Dominique Bourmaud w pracy pt. *Sto lat modernizmu* nie podejmuje krytyki poglądów Gilsona. Cytuje go, pisząc o wpływie teologii i filozofii św. Augustyna na *Sumę teologiczną* św. Tomasza<sup>14</sup>. Wydaje się, że Gilson pomimo kontaktów z modernistami, próbował pójść drogą środka, pomiędzy tradycjonalizmem a modernizmem, drogą polegającą na poszukiwaniu prawdy o bycie i realnej rzeczywistości. Ta właśnie zasada obligowała go do niedogmatycznego stosunku do tomistycznej tradycji oraz do podejmowania dyskusji i polemik ze współczesnymi filozofami, w tym z Henri Bergsonem – jego profesorem z Sorbony. Dla tradycjonalistów był być może zbyt modernistyczny, zaś dla tych ostatnich – zbyt zachowawczy.

Czy tomizm Gilsona nie był filozofią apologetyczną? Jak najbardziej był. Gilson, charakteryzując relację pomiędzy chrześcijaństwem a filozofią, uznał iż nie należy w filozofii realistycznej zrezygnować z apologii na gruncie samej filozofii<sup>15</sup>. Czy jego wizja filozofii chrześcijańskiej nie stanowi scholastycznej zasady bycia *ancillae theologiae*?

Z drugiej strony charakteryzuje go stoicki dystans wobec metafizycznych adwersarzy i ich błędów, ponieważ rzeczywisto-

---

<sup>13</sup> Krasnodębski, *W obronie...*, dz. cyt., s. 250.

<sup>14</sup> Por. D. Bourmaud, *Sto lat modernizmu. Źródła II Soboru Watykańskiego*, tłum. M. Beściak, Warszawa 2021, s. 42.

<sup>15</sup> Por. É. Gilson, *Chryścianizm a filozofia*, tłum. A. Więckowski, Warszawa 1988, s. 100–101 i n.

ść i prawda same się bronią jako poznawalne. W *Filozoficznych stałych bytu* czytamy, że:

nie warto zaprzeczać radykalnej opozycji intelektualistów i woluntarystów wszelkiego rodzaju; takie doktryny mają jednak swoje źródło w prawdzie i dobru, które są właściwościami transcendentnymi bytu, rozpatrywanego tym razem w aktach, które je pojmują.<sup>16</sup>

Metafizyka bowiem jest nauką o pierwszych zasadach i pierwszych przyczynach bytu<sup>17</sup>. Jej naukowość nie polega tylko na logicznej koherencji (jak jest w każdej innej nauce), ale przede wszystkim na jej zgodności z rzeczywistością<sup>18</sup>.

Gilson z właściwym sobie realizmem dodaje, że historia filozofii uświadamia nam, że nie jest możliwa tylko jedna metafizyka<sup>19</sup>, ponieważ różni się one innym punktem wyjścia i rozumieniem bytu, determinującym ujęcie odmienne, a czasami nawet przeciwne. Niezależnie od tego rzeczywistość jest jedna i to właśnie ją należy badać, a nie idee – pojęcia, tworzące filozoficzne systemy. Stąd w *Filozoficznych stałych bytu* odnajdujemy filozoficzne spory i polemiki dotyczące bytu, które autor książki prowadzi z Parmenidesem<sup>20</sup>, Kartezjuszem<sup>21</sup>, Awicenną<sup>22</sup>, Leibnizem i Wolfem<sup>23</sup>, Heglem<sup>24</sup> oraz Heideggerem<sup>25</sup>. Byt jako realny byt nie jest pojęciem jawiącym się w świadomości, możliwością, procesem, monadą, czy nicością/niebytem.

Czy Gilson jako tomista egzystencjalny jest mniej „tomistyczny” niż np. Franciszek Gabryl jako tomista tradycyjny i lo-

---

<sup>16</sup> Gilson, *Filozoficzne stałe bytu*, dz. cyt., s. 51.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 31.

<sup>18</sup> Por. tamże, s. 38–39.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 51.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 42–43.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 45–46.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 47.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 49.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 186–189.

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 148–153.

wański zarazem? Wydaje się, że nie. Zarówno jeden, jak i drugi wskazuje na błędy i niekonsekwencje filozofii idealizmu, subiektywizmu, irracjonalizmu, scjentyzmu i materializmu. Co więcej, bronią realizmu, obiektywnego poznania bytu i jego bytowania oraz przyczynowości. Filozoficzna metoda stosowana przez tych uczonych różni się, ale jest wspólna w aspekcie epistemologicznego i bytowego realizmu. Gilson stosuje sądy egzystencjalne, Gabryl zaś metodę analogii.

U księdza Gabryla nie znajdziemy precyzyjnego i rozbudowanego wykładu aktu istnienia i teorii osoby, co stanowi atut metafizyki Gilsona. Tomizm tradycyjny po prostu nie odczytał/odkrył egzystencjalnego wymiary filozofii bytu Akwinaty. Gilson miał tego świadomość. Konkludując rozważania zawarte w *Byt i istota* pisze, że:

filozofia bez istnienia, istnienie bez filozofii – oto, jakie są, jak się zdaje, możliwość wyboru, na który jesteśmy dziś skazani. A jednak miała miejsce w ciągu wieku jedna przynajmniej próba zachowania istnienia bez wyrzekania się filozofii. Co prawda dokonana ona została w XIII wieku, ale końcowe wnioski filozoficzne zależą przecież od zasad, które przyjmujemy za punkt wyjścia, a nie od epoki, w której się to dokonuje. Zasady bowiem nie mają wieku, z chwilą gdy zostaną pomyślane, są już ponadczasowe. [...] stanowisko filozoficzne, o które tu chodzi, nie zostało sformułowane przez filozofa z zawodu, lecz przez teologa. Św. Tomasz z Akwinu, którego myśl świadczy o tak żywym wycuciu prymatu istnienia, często odwoływał się do tej właśnie zasady; czynił to nawet tak często, że gdybyśmy nie wzięli tego pod uwagę, świadczyłoby to wręcz o nieznamomości podstawowego znaczenia jego dzieła; mimo to nie uczynił on z niej głównego czynnika całkowicie rozwiniętej metafizyki bytu i przyczyny.<sup>26</sup>

Stąd, jak się wydaje, potrzeba uwyrażnienia aktu istnienia w bycie i zarazem doniosłość tomizmu konsekwentnego i jego do-

---

<sup>26</sup> Gilson, *Byt i istota*, dz. cyt., s. 282.



precyzowania – tomizmu konsekwentnego. Gilson zresztą słusznie puentuje, iż z metafizyką istnienia jest jak z Ewangelicznym Łazarzem, który po wskrzeszeniu przez Jezusa

[...] był tak żywy, jak nigdy dotąd, ale on żył jak ktoś, kto jest już martwy [...].<sup>27</sup>

Istnienie bytu jest czymś „pierwotnym”, czymś co urealnia i aktualizuje byt, niezależnie od tego czy sobie to uświadamia człowiek i czy tego chce.

Gilson (tak jak Tomasz) odróżnia zależny byt istnienia od Samoistnego Istnienia (*Ipsum Esse; Ens a se*). Byt, którego Istotą jest Istnienie. Byt ten – Jedyny i Absolutny – stanowi Imię Boga wypowiedziane Mojżeszowi na Górze Synaj: „Jestem, który Jestem” (Wj 3, 13–15), a zarazem jest imieniem Jezusa Chrystusa, objawionym podczas sądu przed Sanhedrynem – „Ja jestem” (J 8, 24)<sup>28</sup>. Filozofia chrześcijańska to metafizyczna interpretacja Istnienia z Biblii, istnienia Boga i istnienia osoby. Jeżeli tomizm egzystencjalny jest interpretacją Księgi Wyjścia, to czy tomizm tradycyjny stanowi interpretację Księgi Rodzaju? Jeżeli przyjmujemy Gilsonowskie ujęcie filozofii chrześcijańskiej jako filozofii czerpiącej swoją inspirację z Objawienia, to czy można mówić np. o chrześcijańskiej matematyce lub fizyce? Te i inne pytania stawiają, polemizujący z Gilsonem Emil Brehrier czy Mieczysław Gogacz.

Już Arystoteles podejmuje krytykę mitologicznego i poetyckiego rozumienia Boga, wskazując na istnienie „Substancji Pierwszej” – „Pierwszego Nieruchomego Poruszyciela”<sup>29</sup>. Arystoteles jako badacz przyczyn i celowości ograniczył przyczynę sprawczą do przyczyny ruchu. U Akwinaty (z powodu *creatio ex nihilo*) będzie to „przyczyna wytwarzająca”<sup>30</sup>. Zatem także na

---

<sup>27</sup> Gilson, *Filozoficzne stałe bytu*, dz. cyt., s. 196.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 279.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 209.

<sup>30</sup> Por. tamże, s. 74.

gruncie zagadnienia filozofii chrześcijańskiej, forsowanej przez Gilsona, uwyraźnia się różnica pomiędzy metafizyką Stagiryty a metafizyką Akwinaty. Nieporozumieniem jest zatem ich utożsamienie, wskazywanie na filozofię „arystotelesowsko-tomistyczną”, jak ma to miejsce w tomizmie tradycyjnym. Francuski filozof podnosi ten problem, pisząc:

[...] tomizm istotnie pochłonął arystotelizm i przyswoił go sobie, zawsze można odnaleźć u świętego Tomasza, chociażby w jego komentarzach do Arystotelesa, coś, by uczyni go arystotelikiem. Tomizm staje się wówczas epistemologią, w której dialektyka logiki ma wpływ na pojęcia abstrakcyjne, aby utworzyć, w postaci logiki transcendentalistów, pseudometafizykę.<sup>31</sup>

Wobec tego „prawdziwy” tomizm to metafizyka (i oczywiście teologia), a nie epistemologia – uważa Gilson. Dlaczego epistemologia Tomasza jest drugorzędna w stosunku do jego metafizyki? Ponieważ filozofia klasyczna<sup>32</sup> reprezentowana przez Gilsona jest filozofią substancji w przeciwieństwie do nowożytnej filozofii Kartezjańskiej i pokartezjańskiej, która jest już tylko epistemologią.

Akt istnienia bytu poznajemy poprzez transcendentalia – przejawy aktu istnienia: prawdę, dobro, piękno, jedność, odrębność, realność. Prawda

jest dobrem intelektu, nie odnajduje jej nikt, kto jej nie pragnie i nie kocha; nie pojmie jej nikt, kto nie byłby najpierw zafascynowany, by ją przyjąć, ponieważ niezależnie od tego, jaka ona jest, ją właśnie kocha.<sup>33</sup>

Poprzez transcendentalia, łączące istnienie z innymi spotkanymi bytami, odkrywamy bogaty świat powiązań osobowych. M. Go-

---

<sup>31</sup> Por. Gilson, *Filozoficzne stałe bytu*, dz. cyt., s. 86.

<sup>32</sup> Zob. więcej: S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa–Wrocław 2000.

<sup>33</sup> Por. Gilson, *Filozoficzne stałe bytu*, dz. cyt., s. 53.

gacz nieprzypadkowo wypracował na rzeczywistości, prawdzie i dobru teorię osobowych relacji istnieniowych. Chyba Gilson inspiruje nas do dalszych odkryć, wskazując, że prawda jest fundamentem „aletologii”, dobro – „agatologii”, piękno – „kalologii”, jedność – „henologii”<sup>34</sup>. Stanowią one metafizykę obecności osób zarówno w wymiarze indywidualnym, rodzinnym i społecznym.

We wspomnieniach Mieczysława Gogacza, który w roku akademickim 1957/8 razem z ks. Leszkiem Kucem i Franciszką Wilczek studiował pod okiem Gilsona w Toronto i nawet mieszkał u niego w domu, wyłania się bardzo osobisty obraz tego filozofa i jego ujęcia filozofii św. Tomasza i wpływu tego historyka filozofii na polską humanistykę<sup>35</sup>. Gogacz, odnosząc się do zarzutów wobec Gilsona, za Ferdynandem van Steenbergheem, przytacza wypowiedź kard. Giuseppe Pizzardo (od 1939 roku prefekta Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów oraz sekretarza Kongregacji Świętego Oficjum w latach 1951–1959), która miała miejsce podczas Kongresu Scholastycznego w roku 1950 po referacie francuskiego filozofa: „Pan jest geniuszem”. Na co Gilson miał odpowiedzieć kardynałowi: „Wasza Eminencja jest samą dobrocią”<sup>36</sup>. M. Gogacz podkreśla, że filozofia Gilsona jest wierna nauczaniu Kościoła katolickiego i jako taka przyczyniła się do rozwoju tomizmu egzystencjalnego<sup>37</sup>, uprawianego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (Lubelska Szkoła Filozoficzna) i następnie przez niego jako tomizm konsekwentny<sup>38</sup>.

Zachęcam do lektury *Filozoficznych stałych bytu*, do spotkania się z myślą tego wybitnego metafizyka i historyka filozofii.

---

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 54–55.

<sup>35</sup> Por. M. Gogacz, *List z Toronto*, „Znak” 44/1958, s. 208–214; tenże, *Rozmowy z Gilsonem*, „Tygodnik Powszechny” 13(1959) nr 8(526) z dn. 22.II; *Wpływ Gilsona na filozofię w Polsce*, „Studia Philosophiae Christianae” 29(1993)1, s. 21–30.

<sup>36</sup> M. Gogacz, *Gilson i filozofia*, „Studia Philosophiae Christianae” 16(1980)2, s. 134.

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 139–144.

<sup>38</sup> Zob. *Tomizm konsekwentny*, red. A. Andrzejuk, Warszawa 2022.

Tłumacze, Autorowi *Przedmowy (Nowa filozofia bytu Étienne'a Gilsona)* i zespołowi redakcyjnemu Wydawnictwa Teologii Politycznej gratuluję wydania tej cennej pozycji. ■